

TYGODNIK SUWAŃSKI

Nr 4

Suwałki 31 października 1990

Rok I

Cena 400 zł.



Cmentarze

W Suwałkach, co niektórych może zadziwić, jest aż dziewięć cmentarzy: siedem wyznaniowych (dwa katolickie - przy kościele pod wezwaniem św. Piotra i Pawła oraz przy ul. Bakalarzewskiej, prawosławny, obchodzący, ewangelicki, żydowski i mahometański - wszystkie przy ul. Zarzecze), komunalny oraz jeńców wojennych i radzieckich - oba pod Lasem Szwajcarskim przy drodze do Jeleniewa.

Niespełna dwa miesiące po nadaniu Suwałkom przez kamedułów z Wigier praw miejskich, 6 czerwca 1710 r. dokonano erekcji kościoła pod wezwaniem św. Krzyża. Stanął on w północnej części ówczesnego rynku i zgodnie z przyjętym zwyczajem zwłoki zmarłych parafian chowano na cmentarzu przykościelnym. Tak więc pierwszy cmentarz suwański znajdował się na terenie dzisiejszego Parku im. Konstytucji 3 Maja.

(ciąg dalszy na str. 2)

WAŁĘSA w Suwałkach

- czyt. str.3

Sesja

Na VIII Sesji Rada Miejska przyjęła rezygnację Zenona Dziedzica (dwa głosy przeciw, jeden wstrzymujący się). Zgodnie z obowiązującym prawem mandat radnego powierza się osobie, która w wyborach samorządowych w tym samym okręgu i z tej samej listy otrzymała największą liczbę głosów, lecz nie wystarczyło to do wejścia w skład rady. W okręgu Nr 3 SKO "S" zdobył 6 mandatów. Do RM wszedł więc kandydat, który w wyborach miał 7. liczbę głosów. Nowym radnym okazał się Grzegorz Kubaszewski (czytaj "Kto jest kim w Suwałkach").

Tego dnia Rada zajmowała się także min. powoływaniem ławników do Sądów Rejonowego i Wojewódzkiego oraz sprawą osiedlowych komitetów mieszkańców. Postanowiono też zwolnić od podatku od nieruchomości za 1990 r. Spółdzielnię Niewidomych. Rada przyjęła również większością głosów oświadczenie w sprawie rejonów. Oświadczenie to drukujemy na stronie 3.

Komunikat SKO "S"

Prezydium Suwańskiego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" na posiedzeniu w dniu 23 października 1990 roku zawiesiło w prawach członka Komitetu radnego Krzysztofa Szulca w związku z wszczętym przeciw jego osobie dochodzeniem policji.

Policja górą !

Takiej błyskawicznej akcji w Suwałkach nie było od dawna. W czwartek miała miejsce kradzież naczyń liturgicznych z kościoła znajdującego się na terenie byłej jednostki wojskowej. Następnego dnia rano policjanci z sekcji kryminalnej i Komisariatu dowodzeni przez podkomisarza Edwarda Janusa mieli już wytypowaną grupę siedmiu podejrzanych.

- Zanalizowaliśmy wszystkie dane - mówi komisarz Janus. Wynikało z nich, że przestępstwa nie dokonali "fachowcy", lecz ludzie młodzi, prawdopodobnie uczniowie SP nr 5, którzy w tym kościele odbywają lekcje religii. Musieli to przy tym być młodzieńcy ze starszych klas, gdyż młodszy i mniejszy po prostu do tabernaculum by nie sięgnęli. Przejrzeliśmy opinie środowiskowe niektórych chłopców. Sprawdziliśmy, którzy z nich byli w czwartek na wagarach.

Krąg podejrzanych zacieśniał się. Wkrótce nadeszła informacja od jednego z dozorców, że przegonił z terenu pilnowanego przez siebie przedsiębiorstwa

(ciąg dalszy na str. 2)

Radny Dziedzic rezygnuje

Otrzymał następujące oświadczenie:

Z dniem 24 października rezygnuję ze wszystkich funkcji zajmowanych w Radzie Miejskiej w Suwałkach. Oznacza to jednocześnie, że rezygnuję z godności radnego, którą obdarzyli mnie moi wyborcy. W związku z brakiem możliwości realizowania polityki reprezentowanej podczas kampanii wyborczej, jestem zmuszony złożyć tę rezygnację. Uważam, że nie mogę dłużej trwać w stanie ciągłych niepokojów ducha i niepewności postępowania zgodnie z własnym sumieniem. Prześląduje mnie wciąż świadomość, iż oszukuję swoich wyborców zapewnając ich wcześniej o wprowadzeniu istotnych zmian w sposobie funkcjonowania władz, jej kultury i szacunku do obywatela. Moja rezygnacja podyktowana jest także tym, że objąłem funkcję przewodniczącego Chrześcijańskiego Ruchu Obywatelskiego w Suwałkach. W załączeniu zwracam mandat radnego.

Zenon Dziedzic specjalnie dla Czytelników "TS" powiedział:

Myślałem, że będę współpracował z bardziej odważnymi ludźmi. Będąc radnym chciałem przeprowadzić istotne zmiany. Pragnąłem zmienić mentalność spokojnego nieangażującego się obywatela na mentalność działacza przejętego najdrobniejszą nawet sprawą.

O komentarz poprosiliśmy przewodniczącego RM Jerzego Lasotę:

- Trzeba docenić działalność radnego Dziedzica, choć niektóre jego wystąpienia były kontrowersyjne. My w radzie zajmujemy się sprawami miasta, a nie robieniem wielkiej polityki. To właśnie wydało się krępować pana Dziedzica. Skala działań, które chciał urzeczywistnić może i pasowałaby do takich miast, jak Paryż czy Nowy Jork, ale nie do Suwałk. Życzę panu Dziedzicowi powodzenia w wpływaniu na szersze wody.

Czas refleksji

Święto Zmarłych. Czas na zatrzymanie się w codziennych gonitwach za bytem. Czas na chwilę refleksji. Przypomnienie o tym, że wszyscy znajdziemy się kiedyś na stałe na tych cmentarzach, które teraz odwiedzamy.

Zastanówmy się nad tymi, którzy tutaj znaleźli już swoje wieczne ukojenie. Leżą pokornie, ludzie których przez całe ich życie znało niewiele i sławni z wielu dokonań. Ci którzy zmarli po długim życiu i ci którym je przzerwano gwałtownie. Sprawiedliwość dziejowa każe znaleźć tutaj miejsce ofiarom, ale i ich katom. Jedyna prawdziwa sprawiedliwość nie budząca wątpliwości. W mentalności ludzi żywych wynikającej z tradycji głębokiego szacunku dla zmarłych, przywiązuje się dużą wagę do miejsca pochówku i zewnętrznego wyglądu grobu. Znamy różne formy grobów. Od piramid faraonów po zwykły kamień, czy brzozy krzyż.

Współcześnie, wielu mężów stanu życzy sobie skromnego pochówku na cichym nieznanym cmentarzu. Wychożą z założenia, że ciało materialne ulegnie przecież rozkładowi w każdych warunkach.

Jeżeli zostaje coś po człowieku, to jego myśl i pamięć po nim.

W smutnej, mijającej epoce, mali ludzie, na wielkich stanowiskach uznali, że budując grobowce i pomniki pozostawią po sobie długą pamięć. Jakiego rodzaju jest to pamięć wszyscy wiemy. Na suwalskim cmentarzu, groby zasłużonych komunistów miały zastąpić groby bojowników o Polskę. W efekcie - stanowią element przypominający o tych zastanianych. To nasza pamięć jest ważna, a nie martwa masa betonu. Uczcijmy swoich zasłużonych wspomnieniem, czy płomykiem znicza. Burzenie grobów, nawet największych wrogów, jest wątpliwą satysfakcją.

Jest jeszcze inna sprawa bardzo drażliwa. Groby żołnierzy sowieckich. Zastanówmy się, czy groby ludzi przemocą wcielonych do armii i wysłanych na śmierć, to groby naszych wrogów? Przecież, tak samo jak wielu bliskich, wyrwani zostali ze swoich domów, od swoich matek i swoich dzieci. Zostali zmuszeni do udziału w okropnościach wojny. Czy fakt, iż wepchnięto człowieka w ten a nie inny mundur, ma być powodem braku szacunku dla jednakowej u wszystkich śmierci. Proponuję, przy cmentarnych spacerach, rozważania w duchu pokoju, bez emocji i uprzedzeń.

Jerzy Lasota

Oświata sama się nie wyżywi

Finansowanie oświaty nie zwracało niczyjej uwagi aż do momentu, kiedy tu i ówdzie nie wypłacano pensji nauczycielom lub zrobiono to z opóźnieniem. Zmiany w szkolnictwie rozpoczęły się w maju 'br. kiedy rozwiązano tzw. inspektoraty - komórki pośrednie między dyrektorami szkół na danym terenie a kuratorem. Kompetencje inspektorów, łącznie z finansowaniem, zostały przejęte przez kuratoria. Środki na oświatę pochodzą z budżetów samorządów terytorialnych oraz wojewody. Kurator podlegający teoretycznie tylko Ministrowi Edukacji Narodowej jest uzależniony ekonomicznie od wojewody, prezydentów miast i wójtów. Jeśli rolnicy lub handlowcy nie zapłacą podatków, kurator nie ma z czego wypłacać nauczycielom.

Od 1 stycznia 1991 r. oświata będzie finansowana z budżetu centralnego. Dysponować środkami ma zaś kuratorium. Ten sposób finansowania dotyczyć będzie wszystkich szkół z wyjątkiem tych, które zostaną przejęte przez samorządy miast i gmin, a taka możliwość od stycznia zaistnieje. Przejęcie szkoły przez samorząd terytorialny pociągnie za sobą obowiązek utrzymania danej szkoły i nauczycieli, a więc obciążę dodatkowo budżet miasta czy gm. Wójt czy prezydent będzie zatrudniał dyrektora szkoły, będzie miał wpływ na zatrudnianie nauczycieli, sposób administrowania szkoły itd. Kuratorium ograniczy się natomiast tylko do nadzoru pedagogicznego. Od 1 stycznia 1994 r. wszystkie szkoły podstawowe obowiązkowo przejdą pod opiekę samorządów terytorialnych. O przejmowaniu szkół średnich na razie się nie mówi. Jak dotychczas samorządy niechętnie biorą na swe barki ten dodatkowy ciężar. Tylko kilka gmin województwa zgłosiło chęć przejścia szkół. Rada Miejska Suwałk jeszcze się w tej sprawie nie wypowiedziała. Biorąc pod uwagę doświadczenia z przejętymi niedawno przedszkolami, pewnie nie będzie się spieszyła z decyzjami. Nauczyciele, przynajmniej do roku 1994, mogą pracować spokojnie.

Zbigniew Pawłowski

Kościół na Witosa

Niedawno na sesji Rady Miejskiej zatwierdzona została lokalizacja terenu pod budowę nowego kościoła na Osiedlu Północ przy ul. Witosa. Pod przyszły kościół przeznaczono ponad hektar gruntu. Pomysłodawcami budowy są ksiądz dziekan Przemysław Rogowski oraz biskup ordynariusz Juliusz Paetz. Za tworzenie nowego ośrodka duszpasterskiego odpowiedzialny jest natomiast ksiądz Lech Łuba. W pierwszym etapie wybudowana zostanie kaplica wraz z zapleczem mieszkalnym. W dalszej przyszłości powstanie Kościół pod wezwaniem Świętego Kazimierza - Królewicza. Świątynia ma być poświęcona pamięci ofiar pomordowanych w Katyniu. Ci, którzy wspierają ideę tworzenia nowego ośrodka duszpasterskiego mogą czynić to zarówno poprzez modlitwę, jak też konkretną pomoc materialną. Podajemy Nr konta, na które można wpłacać ofiary pieniężne: Bank Rozwoju Rolnictwa SA w Poznaniu Oddział w Suwałkach nr konta 497800-2277-136 /aj/

Policja górą!

(dokończenie ze str. 1)

trzech młodych ludzi, którzy uciekając zgubili jedno ze skradzionych naczyń liturgicznych. Podane rysopisy zgadzały się z rysopisami niektórych chłopców wytypowanych wcześniej przez Policję zatrzymała pierwszego z nich, odzyskując część skradzionych przedmiotów. Nieco później zatrzymano i drugiego sprawcę kradzieży. Odzyskano także wszystkie naczynia liturgiczne, które we wtorek 23 października wróciły do kościoła. Sprawcami okazali się uczniowie SP nr 5.

-To była jedna z tych spraw, o której nie można przestać myśleć nawet przy kolacji - mówi podkomisarz Janus. Jeżeli dalej będziemy pracowali z takim zaangażowaniem, ciężki będzie los suwalskich przestępców. (tk)

Cmentarze

(dokończenie ze str. 1)

Po awansie miasta w 1816 r. na stolicę województwa augustowskiego nastąpił jego szybki rozwój. Usunięto z rynku stary ratusz, południową część przeznaczając na park. W 1834 r. rozebrano stary zrujnowany kościół. Rok później, 12 i 13 maja 1835 r. dokonano ekshumacji i przeniesienia zwłok ze starego na nowy cmentarz, założony kilkanaście lat wcześniej za Czarną Hańczą przy drodze do Bakalarzewa. Cmentarz otoczono murem, w środku zaś postawiono drewnianą kaplicę zastąpioną w latach 1853-54 przez murowaną, wzniesioną według projektu Karola Majerskiego. Nagrobki cmentarne, często o wysokich walorach artystycznych pozwoliły zachować do dziś pamięć o wielu zasłużonych suwalczanach. Niestety dalszy brak troski gospodarzy spowoduje wkrótce zagładę bezcennych nagrobków i zwiędnięcie współczesnych lastrkowych "Bunkrów".

Również na początku XIX w. założono cmentarz żydowski. Żydzi zaczęli osiedlać się w Suwałkach po 1802 r. Po pół wieku stanowili już ponad 60 proc. mieszkańców miasta. W 1821 r. wzniesli dużą murowaną bożnicę przy ul. Jerozolimskiej (ostatnio W. Lerina, obecnie T. Noniewicz), która została zniszczona w czasie II wojny światowej, a ostatecznie rozebrana w 1956 r. W podobnym stanie był cmentarz żydowski. Jednak w ostatnich latach uporządkowano go i otoczono murem. Ten sam mur uratował przed zapomnieniem cmentarz mahometański. Społeczność mahometańska była w mieście nieliczna. W poł. XIX w. stanowiły ją dwie, trzy rodziny. Później doszli jeszcze żołnierze wojsk rosyjskich oraz jeńcy z wojny rosyjsko-tureckiej z 1878 r.

Cmentarz ewangelicki powstał być może jeszcze za rządów pruskich (1796-1807) i dziś należy do najbardziej zaniedbanych. Dla powiększającej się rzeszy wiernych tego wyznania utworzono w 1838 r. parafię suwalską, a w latach 1839-41 wzniesiono kościół Ewangelików w mieście przebywało jednak zawsze mniej niż tysiąc.

Postępującej po upadku powstania listopadowego rusyfikacji Królestwa Polskiego towarzyszył napływ Rosjan. W latach 1838-40 wzniesiono w Suwałkach cerkiew prawosławną (obecnie kościół gimnazjalny). Na ten okres przypada też założenie cmentarza tego wyznania (dziś w tragicznym stanie). Liczba wiernych stale rosła. Działo się to za sprawą przybywających urzędników, a głównie wojska. Na początku XX w. garnizon suwalski liczył ok. 10 tys. żołnierzy. Dla ich potrzeb religijnych ok. 1900 r. wzniesiono przy drodze do Augustowa drugą cerkiew (współcześnie kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła). Powstał tam też istniejący do dziś cmentarz przykościelny. Część cmentarza prawosławnego służyła i służy obecnie staroobrzędowcom zwanym filiponami.

Podczas II wojny światowej (1941-44) pod Suwałkami na polach wsi Krzywówka istniał obóz jeńców radzieckich. Pozbawiony był jakichkolwiek zabudowań, a oznaczony jedynie ogrodzeniem z drutu kolczastego. Zginęło tu ok. 30 tys. Rosjan. W miejscu ich pochówku pod Lasem Szwajcarskim złożono też zwłoki żołnierzy radzieckich poległych w walkach na Suwalszczyźnie w latach 1944-45. Na tym cmentarzu stanął w 1967 r. pomnik autorstwa mgr. inż. arch. Andrzeja Szulca. Trzy lata temu powstał tam użytkowany już cmentarz komuni-

Andrzej Matusiewicz

Spór o WK-70

Walka między zwolennikami a przeciwnikami budowania bloków, mieszkalnych w technologii WK-70 rozgorzała na dobre. Produkcją płyt zajmuje się suwalski FADOM, a sama technologia oceniana jest generalnie przez niezależnych fachowców bardzo źle. Prezydent Miasta jako specjalista w dziedzinie budownictwa nie wyraził zgody na kontynuowanie prac w systemie WK-70 na Osiedlu Północ - Hej, uzależniając wydanie pozwolenia od przeprojektowania ścian zewnętrznych. Urząd Rejonowy w Suwałkach był jednak innego zdania, zgadzając się bez uwag na budowę w tej technologii. Do sprawy wrócimy w szerszej publikacji. /aj/

Podwyżki czynszów

W lokalach tymczasowo przeznaczonych do handlu stawki za metr kwadratowy wahają się w granicach od 25 do 200 tys. zł. Przykładowo cały miesięczny czynsz za sklep KAMA przy ul. Noniewiczza wynosi raptem 250 tysięcy miesięcznie, a przy tym utrzymanie czystości w pobliżu sklepu należy do miasta. Problemem urealniania stawek czynszów zajają się już Zarząd Miasta. /aj/

O przyjeździe Lecha Wałęsy do Suwałk mówiło się od miesiąca, dokładny termin wizyty znany był od dni kilkunastu. Wiadomość, że Lechu zjedzie nad Czarną Hańczę w piątek wieczorem, wywoływała nie lada emocje.

- Najlepszym miejscem na mityng z kandydatem na prezydenta RP byłaby pojemna i ogrzewana (konic październik!) hala OSiR. Z dużym wyprzedzeniem halę zarezerwowali, jednak, Świadkowie Jehowy, którzy akurat tego dnia zjadą do miasta w sile trzech tysięcy.

Z niewielkiego wyboru między salą widowiskową UW, którymś ze stadionów, a Parkiem, zwycięsko dzięki muszli koncertowej wyszedł ten ostatni. Park m.Konstytucji 3 Maja starannie wysprzątał młodzież z Polskiej Partii Niepodległościowej (Romualda Szeremietiewa). Pozostanie zagadką, czy poważne

Kawiarnia hotelowa zamknięta. Portier chętnie wymienia uwagi.

- To ci, z Suwałk podejmują gości kolacją. Wałęsy tam nie ma. On już śpi, jak to mówią, udał się na spoczynek. Samochód przewodniczącego odholowano na policyjny parking na Świerkową. Tam, na górze czuwają ponoć "goryle".

Tej nocy ochrona jest czujna nad wyraz. Dyżurny policjant zostanie nawet zaalarmowany przez jednego z "BORowików" o podejrzanych szmerach w hotelu. Wkrótce okaże się, że to tylko woda zbyt szumnie krąży po rurach.

- Nie ma się co dziwić tej przesadnej ostrożności. Kilka dni wstecz Sztab Wyborczy Lecha Wałęsy w Gdańsku otrzymał informację, że właśnie w Suwałkach ktoś planuje na niego zamach. Poza ochroną wewnątrz, wokół hotelu chodziło non-stop



Dariusz Maciej Ambrosiewicz - radny, członek Zarządu Miasta lat 27, suwałczanin z dziada pradziada; żona - Anna, polonistka w SP nr5, córka - Olga (13); absolwent Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK w Toruniu. Pracował w Biurze Planowania Przestrzennego, następnie krótko w Urzędzie Miejskim, obecnie w Biurze Dokumentacji Zabytków. Mieszka w spółdzielczym M-4, jeździ rowerem. Spośród licznych hobby na pierwszym miejscu stawia rodzinę. Pasjonuje się ochroną dziedzictwa kulturowego, polityką (członek Konfederacji Polski Niepodległej) oraz wschodnią sztuką walki aikido. Lubi malować, żeglować (sternek jachtowy). Kolekcjonuje książki, czyta kilka pozycji na raz (ostatnie lektury to "Imperium słońca" Ballarda oraz "Sztukmistrz" Singera). Film, który bardzo mu się podobał, to niedawno obejrzane "Stowarzyszenie umarłych poetów". Uwielbia gotować, głównie pikantne potrawy z ryżu (mało mięsa, dużo warzyw). Nie gardzi też małymi ilościami dobrego piwa.

Grzegorz Kubaszewski - radny, dyrektor Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego. Rodowity suwałczanin, 31 lat; żona Halina - absolwentka SGPIŚ, ekonomistka, obecnie nie pracuje; przesympatyczny trzyletni Piotruś. Mieszka w spółdzielczym M-3. G. Kubaszewski skończył archeologię chrześcijańską w warszawskiej Akademii Teologii Katolickiej. Dwukrotnie przebywał na paromiesięcznych stypendiach naukowych w Egipcie (mimo to jeździ polskim samochodem), skąd oprócz wiedzy przywiózł wspaniałe zdjęcia piramid i mnóstwo pamiątek. Teraz pisze pracę doktorską pod tytułem: "Topografia eremów koptyjskich w Egipcie". Po studiach pracował najpierw w suwałskim muzeum, potem w PTTK. Przez parę miesięcy prowadził kawiarnię "Nutka". Od 1 września został dyrektorem w UW. Prawdziwa pasja nowego radnego, to kino. Dwukrotnie zorganizował w Suwałkach Konfrontacje filmowe. Sam gustuje w kinie ambitnym, choć potrafi także docenić filmy sensacyjne czy komedie. Z książek preferuje literaturę faktu. Ostatnio przeczytał drugą część "Dzieci Arbatu". Interesuje się także sportem. Kiedyś biegał z całkiem dobrym skutkiem na 100 i 200 metrów. Dziś wytrwale ogląda transmisje telewizyjne z różnych dyscyplin sportu.

Tadeusz Szturgulewski - urodzony w Konicborze. Wykształcenie średnie - zawodowe. Żona Genowefa, z którą wspólnie prowadzą sklep; córki: Jolanta 25 lat i Katarzyna 21 lat (obecnie w USA), a także syn Rafał - 5 lat. Rozpoczął pracę jako agronom w Gołdapi. Następnie pracował w Spółdzielni Mleczarskiej w Suwałkach i w Polskim Związku Plantatorów Tytoniu w Augustowie. Do 1960 r. był członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Handlem przydatnym zajmuje się od 1972 r. Najpierw sprzedawał warzywa, potem zmienił branżę. T. Szturgulewski jeździ polonezem. Mieszka z rodziną w spółdzielczym M-4 na Osiedlu Centrum. Obecnie jest w trakcie budowy domu nad jeziorem Szelment. Jego niespełnione hobby to podróże. Chętnie czyta Sienkiewicza. W Radzie Miejskiej pełni funkcję przewodniczącego Komisji Gospodarki Miejskiej. Największy problem - jak mówi - to brak czasu. Liczy na pomoc i rady swoich wyborców.

Wałęsa nie jada kolacji

potraktowanie prac porządkowych wynikało ze specyfiki miejsca, czy też z faktu odbywania przez nich służby zastępczej w formacjach Zieleni Miejskiej.

Dla każdego miasta, do którego w ramach kampanii prezydenckiej zawita Lech Wałęsa, sprawą honoru jest przyznanie mu honorowego obywatelstwa.

- Prezydium Zarządu Regionu "Pojezierze" wystąpiło do Rady Miejskiej z wnioskiem o nadanie Wałęsie tego tytułu. Później jednak telefonicznie wycofało propozycję. Nazwisko szefa "Solidarności" sąsiadowałoby w kronikach z ostatnimi honorowymi obywatelami Suwałk: Piotrem Jaroszewiczem, gen. gen. Huszczą i Miłowskim.

Żadnych wątpliwości nie budziło za to ustalenie miejsca noclegu. Hotel "Hańcza", niegdyś II, dziś IV(?) kategorii, od dawna okrywa złą sławą. Całkiem przyzwyczajony posiada na szczęście hotel ZNP przy Kościuszki. Pewną niedogodnością jest tylko jego permanentne tzw. pełne obłożenie.

- Jedyny hotelowy apartament jest od dawna zajęty. Mieszka w nim Anglik, konsultant EWG ds. ochrony środowiska. "Pojezierze" rezerwowało u nas najpierw 13, później ponad 20 miejsc. Mogliśmy udostępnić jedynie 18. Zgodnie z życzeniem ochrony Wałęsy, wszystkie pokoje są zgrupowane w jednej części jednej kondygnacji.

Prawe skrzydło drugiego piętra. Pokoje cztero i dwuosobowe. W "214" spał będzie Wałęsa. Czysto, schludnie, ale bez większych rewelacji. Zestaw sypialny z suwalskiej fabryki, radio "Sudety", telefon, tańgówka z natryskiem.

- "Dwójka" kosztuje 120 tys. zł za dobę, "czwórka" - 160. Za nocleg płaci fundusz wyborczy Wałęsy. Posiłki w hotelu zjedzą tylko osoby towarzyszące przewodniczącemu. Sam Wałęsa kolacji nie jada.

Śniadanie zje natomiast w obecności wykładowców Ośrodka Teologii Katolickiej oraz działaczy związkowych z całego województwa w dawnej stołówce byłego Komitetu byłej PZPR. W zapowiadany menu smakołyki: szczupak (z jez. Wigry) faszerowany, z marchewką w pyszczku i oczach, kabanosy podpalane po litewsku, szlachetne wędliny, bukiet sałatek. W śniadaniowej uroczystości uczestniczyć ma 60 osób. Jej koszt - 1,5 mln zł.

Piątek, kilkanaście minut po godz.20. Od strony Olecka mknie kolumna aut, prowadzona przez poloneza suwalskiej policji. Za nim trzy lancie. W pierwszej Wałęsa ze swoim rzecznikiem prasowym, w następnej - pracownicy Biura Ochrony Rządu, zwani "BORowikami".

trzech funkcjonariuszy: dwóch mundurowych i jeden po cywilnemu.

Sobota, 8. rano. Przy akompaniamentie policyjnej syreny i pisku opon pod budynek przy Norowicza zajeżdżają pojazdy. Jeszcze rok temu pod ten sam gmach, w którym dziś mieści się ogólniak i szkoła muzyczna, w podobny sposób podjeżdżały podobnie szybkie samochody. Tylko rok, a jakże inni pasażerowie. Inni są też uczestnicy śniadania. Niektórzy panowie, mimo wczesnej pory, przybyli w wieczorowo-karnawałowych strojach. Próżno wśród nich szukać miejskich notabli.

Przed posiłkiem modlitwa, którą prowadzi ksiądz Gadomski. W niej prośba o to, by Wałęsa został prezydentem. Przewodniczącego związku wita szef "Pojezierza" Wojciech Tucholski. Zaspokoiwszy pierwszy głód, Wałęsa zaprasza do rozmowy: "proszę konsumować i dyskutować". Atmosfera jest luźna. Między innymi dzięki wystąpieniu związkowej działaczki.

- Lechu, jeśli nie zostaniesz prezydentem, to komuna nas zje. Tydzień temu chciałem do pana napisać, żeby przywiózł nam pan tę siekiere.

Śniadanie trwało godzinę. Obdarowany na pożegnanie kwiatami Wałęsa na krótko udaje się do hotelu. Kolumna lancii i polonezów, uzupełniona o samochód Straży Pożarnej szybko pokonuje dystans.

- Dokąd tak pędzisz? Po co ten pisk? - przełożony (?) strofuje kierowcę policyjnego poloneza. **Pomyśl o odczuciach ludzi!**

W pamiątkowej księdze hotelowej Wałęsa składa autograf z pozdrowieniami i podziękowaniem. Jedzie na wiec. Mityng z przewodniczącym gromadzi tłumy. Zdaniem niektórych przybyło nań 3, inni twierdzą, że 5 tys. ludzi. Wspaniała pogoda. Atmosfera rodzinnego pikniku. Stoiska z cegiełkami wyborczymi i książką "Lech Wałęsa" po 112 tys. zł za sztukę cieszyły się umiarkowanym zainteresowaniem. Nie można tego powiedzieć o samochodzie, którym Wałęsa przemierza kraj. Tłumek mężczyzn, zgromadzony wokół rządowej lancii "Thema" podziwiał silnik, komputerowe urządzenia i giętką, jak blacha od puszk po piwie, karoserię. Uwagę innych przykuwała umieszczona na przedniej szybie sporej wielkości żółto-zielona "karta identyfikacyjna". Żaden policjant nie ośmielił się zatrzymać opatrzonego taką "kartą" wozu. Tym bardziej, że obok niej, w prawym górnym rogu szyby widnieje elegancka żółta nalepka głosząca, że pojazdem tym porusza się: "Lech Wałęsa prezydent RP".

Wojciech Drażba

Przeciw rejonom

Rada Miejska przyjęła następujące oświadczenie:

1. Ustawę kompetencyjną uważamy za godzącą w interesy samorządności, a rejonowym urzędem administracji ogólnej zarzucamy krępowanie naszej działalności.

2. Dotychczasowe działania Urzędu Wojewódzkiego i urzędów rejonowych oceniamy jako niewłaściwe, a

przyczyną takiej oceny jest nieelastyczna postawa wyżej wymienionych wobec kwestii spornych.

3. Postulujemy całkowitą likwidację rejonów jako zbędnego ogniwa w stosunkach między administracją rządową a samorządową.

4. Wnoskujemy, aby Pan Wojewoda zlecił podległym sobie służbom przekazanie kompetencji zgodnie z żądaniami samorządów. Takie działania byłyby zgodne z uchwałami Sejmu RP.

Z suwalskiego obserwatorium

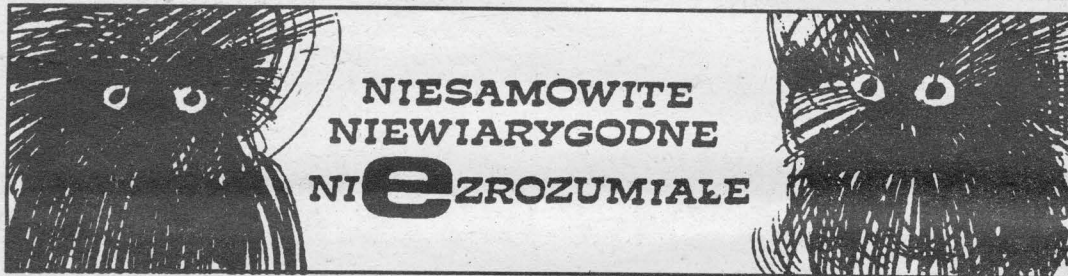
Emocje i racje

Ogłoszone ostatnio sondaże opinii publicznej wykazują, że spada zaufanie do ludzi i organizacji związanych z "Solidarnością". Niezależnie od tego, ile jest w tym rzeczywistej prawdy nietrudno zauważyć, że część suwalskich "solidarnościowych" sterników swoimi poczynaniami pomniejsza zaufanie do ruchu. Weźmy chociażby pod uwagę ostatnie wydarzenia związane z Suwalskim Komitetem Obywatelskim "Solidarność". Ten spontanicznie utworzony ruch społeczny zrobił rzeczywiście wiele w okresie kampanii wyborczych, jak też na niwie kultury, organizacji różnych imprez itp. Aby jednak nadal mógł działać skutecznie, wymagał pewnego uporządkowania organizacyjnego. Wspólnie z innymi osobami opracowaliśmy projekt statutu, uporządkowaliśmy ewidencję członkowską i finansową. Ukoronowaniem tych działań miało być w pełni demokratyczne zebranie sprawozdawczo-wyborcze.

Niestety, zaczęły się podchody, by zlikwidować SKO "S". Największą aktywność przejawiały tu osoby, które w pierwszej kolejności odpowiedzialne są za sprawne i społecznie akceptowane działanie sił skupionych wokół "Solidarności". Wymyślono różne zarzuty: brak jedynie słusznej opcji politycznej, zła działalność Zarządu Miasta oraz radnych rekomendowanych przez SKO "S" itp. Niektóre zarzuty częściowo się potwierdzają. Nie jest to jednak wystarczający powód, by likwidować SKO "S" i to w momencie umacniania się organizacyjnego i wyboru nowych władz. Można podejrzewać, że próba "skasowania" komitetu wynikała z obawy, iż po wyborach może stać się on organizacją prowadzącą niezależną politykę, niekoniecznie zgodną z interesami wąskiej grupy decydentów. Sądził oni, że nie dotrzymam wcześniej danego słowa i wyrażę zgodę na pełnienie funkcji przewodniczącego SKO "S". Ponieważ należą do osób, którymi trudno manipulować, niektórym wydawało się, iż nie byłoby dobrze abym został przewodniczącym. Mimo różnych prób likwidacji i manipulacji, mimo groźby odebrania znaku "Solidarność" oraz demonstracyjnego zrezygnowania przez dwie osoby z członkostwa w komitecie, zwyciężyła opcja ludzi myślących niezależnie, opowiadających się za autentycznym pluralizmem i demokracją. Nie potępiam na razie tych, którzy chcieli zlikwidować SKO

"S", bo wierzę, że część z nich kierowała się fałszywymi lub nieprzemyślanymi przestankami. Osoby te mają wszak spore zasługi dla "Solidarności" i być może, że po ochłonięciu także i u nich zwyciężą racje, a nie emocje.

Jerzy Broc



Każdy radny wyposażony jest w odpowiednią legitymację, której formularze wydrukowane zostały jeszcze w poprzedniej epoce. Wszystko byłoby dobrze, gdyby okładki legitymacji nie raziły oczu intensywnym czerwonym kolorem. Jedni mówią, że czas najwyższy, by przestało nam się wszystko ze wszystkim kojarzyć, bo inaczej dojdzie do ogólnonarodowego pomieszania zmysłów. Drudzy wołają chuchać jednak na zimne skrywając legitymacje w stonowanych kolorystycznie okładkach. Czy nie dałoby się podjąć jakiejś uchwały, która zakazywałaby sprowadzania do miasta czerwonej farby, takich wkładów i kredek?

Mimo, że treści podawane w tej rubryce mają charakter raczej żartobliwy, często wywołują poważny odźwięk. Informacja o rychłym uruchomieniu sklepu "pogrzebowego" przy ul. Putry wzbudziła, co prawda, protesty okolicznych mieszkańców, ale i uaktywniła konkurencję. Podobna placówka wkrótce ma ponoć powstać przy ul. Pułaskiego (d. Nowotki).

Wszystko wskazuje na to, że społeczeństwo nie chce już wolności. Plagą suwalskich ulic stają się pojawiające się w oknach kamienic i bloków kraty. Właściciele mieszkań zwykle "zapominają" rzecz jasną zapytać o zgodę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (w przypadku kamienic zabytkowych) czy administracji i lokatorów mieszkających piętro wyżej. I pomyśleć, że jeszcze do niedawna kraty w oknach były domeną pewnej twierdzy przy ulicy Marksa.

Mieszkaniec naszego miasta pan Bogusław Ostaszewski przyniósł do redakcji wspianą okaz grzyba zwanego czerwoniakiem. Obwód kapelusza - 70 cm, waga - 78 dekagramów. Po tym Czarnobyłu to

niedługo zajęte będą miały po dwa metry (oczywiście w ognie).

Władze miasta zapraszamy w sobotę (obojętnie którą) na bazar przy ul. Pułaskiego. Są tam do zwiedzenia dwa monstra, wzniesione chyba za wiedzą i zgodą szanownych władz. Pierwsze z nich to barakowóz zwany szumnie punktem reklam, do którego Drzymała na pewno by nie wsiadł. Drugi to... ale po zapachu radni się zorientują, o który budynek chodzi. Prosimy o przestanie wrażeń ze zwiedzania - chętnie je wydrukujemy.

OGŁOSZENIE

Urząd Miejski w Suwałkach zaprasza do składania ofert dotyczących sposobu zagospodarowania terenu przy ul. Nowotki przeznaczonego na targowicę miejską. Powierzchnia terenu wynosi 0,3665 ha. Oferty należy składać do dnia 10 listopada 1990 r. Rozpatrzenie ofert odbędzie się dnia 15 listopada 1990 r. Urząd zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty.

"Tygodnik Suwalski", wydawca: **Wojewódzki Dom Kultury** oraz **Prezydent Miasta Suwałk**. Adres: Suwałki, Pl. M. Konopnickiej 19. Tel. 59-60 i 23-53 w. 25, 26. tlx. 522158
Redagują: **Wojciech Drażba, Kazimierz Gomułka (red.graf.), Andrzej Jurkiewicz, Tomasz Kubaszewski (red.nacz.)** oraz **współpracownicy**.
Skład komputerowy i druk: WDK Suwałki. Numer indeksu: 379948.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Księża w formie

W dalszym ciągu doskonałą formę utrzymuje drużyna piłkarska suwalskich księży. W ubiegły czwartek rozgromiła pracowników warsztatów Zespołu Szkół Technicznych 11:3. Księża mogłyby z powodzeniem występować w rozgrywkach ligowych (co najmniej II liga). Niestety mecze ligowe rozgrywane są przeważnie w niedziele, a księża mają wówczas raczej inne zajęcia. (rt)

Bazarowa inicjatywa

Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska zaproponowała Urzędowi Miejskiemu wspólne prowadzenie targowicy przy 1.Maja. Spółdzielnia doprowadziłaby wodę do stoisk i użyczyłaby magazynów znajdujących się na tyłach targowiska. UM nie podjął jeszcze ostatecznej decyzji. /aj/

INFORMATOR

Klepy spożywcze - w sobotę 3.XI. sklepy ci... w godz.6-12 Nr 19 ul.Noniewicza (stodoła) w godz.6.30-12.30 Nr 10 ul.Nowotki, w godz. 7-13 Nr 3 ul.Armi Czerwonej, Nr 7 ul.Nowotki, Nr 11 ul.Polna, Nr 14 Dworzec PKP, Nr 22 ul.Swierczewskiego, Nr 25 ul.Nowomiejska, Nr 26 ul.Kościuszki, Nr 32 ul.Staszica, Nr 36 ul.Armi Czerwonej, Nr 37 ul.Akacja, w godz. 7-14 Nr 4 ul.Andersa, Nr 5 ul.Lityńskiego, Nr 32 ul.Kowalskiego, w godz 7-15 Nr 2 ul.Nowotki, Nr 5 ul.Swierkowa, Nr 7 ul.Nowotki, Nr 12 ul.Chopina, Nr 18 ul.Reja, Nr 34 ul.Buczka, w godz. 8-16 Nr 1 "Jedynka" w godz. 9-15 Nr 30 ul.Noniewicza.
W niedzielę 4.XI. zapraszają: w godz. 7-12 Nr 3 ul.Armi Czerwonej, Nr 7 ul.Nowotki, Nr 12 ul.Chopina, Nr 25 ul.Nowomiejska, w godz. 13-18 Nr 1 "Jedynka", w godz. 7-14 Nr 32 ul.Kowalskiego, w godz. 7-13 Nr 28 ul.Kościuszki, w godz. 7-11 Nr 4 ul. Andersa.

SAT CLUB WDK Suwałki

29.X - 4.XI "Tylko dla twoich oczu" sens. "Smiertelny pościg" sens. "C.H.U.D" horror
5-11.XI "Akademia Policyjna" cz.III komedia "Prywatny Kurort" komedia
"Omen I" sens.

Kino "Bałtyk"

1-3.XI - "Missisipi w ogniu" USA
4-7.XI - "Delikwenci" USA (I.15)
8-11.XI - "Parszywe dranie" USA

Kino "Barnaba"

2-4.XI - "Spotkania z wesołym diabłem" pol.

Muzeum stałe ekspozycje

1. Budowa geologiczna Suwalszczyzny
2. Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich
3. Malarstwo A. Wierusza-Kowalskiego
czynne od 8-16 oprócz poniedziałków.

Koncert

2.XI w Osiedlowym Klubie Mieszkańców "Centrum" ul. 1. Maja 2A o godz. 18 wystąpi zespół Haron.

Apteka dyżurna tel. 50-91 ul. Kasprzaka 3

Policja tel. 997

Straż Pożarna tel. 998

Pogotowie Ratunkowe tel. 999